

Orlik Opole dzielne walczył, ale znów został bez punktów

Hokeiści Orlika Opole po raz kolejny pokazali charakter i wolę walki. Mimo potężnych problemów finansowych i kadrowych, Orlik był blisko wywalczenia punktu z Zagłębiem Sosnowiec.

Ostatecznie w Opolu, to goście wygrali 1:0.

- Wielka szkoda, że nie udało się doprowadzić choćby do dogrywki – mówi Sebastian Szydło, kapitan Orlika. - Każdy punkt by ucieszył, ale też cieszę się, że potrafimy walczyć z przeciwnikami, którzy grają na cztery równe piątki. Tak samo było i w tym meczu. Trochę zabrakło szczęścia. Tak samo było w Tychach, gdzie przegraliśmy, można powiedzieć, tylko 3:6. Straciliśmy tam masę zdrowia, graliśmy w 12. Dlatego, dzisiaj może tych sił zabrakło, aby w najważniejszych momentach wykończyć sytuację.

W spotkaniu z Zagłębiem Orlika wzmocniło trzech młodych zawodników z Jastrzębia. Dzięki temu opolski zespół mógł zagrać na trzy piątki.

- Zabrakło niewiele – przekonuje Jacek Szopiński, trener Orlika. - Ta drużyna się dopiero odradza. Już to lepiej wyglądało. Doszli do nas zawodnicy z Jastrzębia, którzy nie mają u siebie miejsca. Tutaj mogą pograć, powalczyć. Wiemy, że najważniejsze mecze przed nami, więc takie jak ten z Zagłębiem musimy traktować jako przygotowanie do nich.

Po 39. kolejkach Polskiej Hokej Ligi Orlik zajmuje 10 miejsce w tabeli.